



ŻYC EWANGELIA

NIEDZIELA MĘKI PAŃSKIEJ, *C* Łk 23,1-49 * 10.04.2022

(556)

(wersja krótsza) Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Łukasza
Starsi ludu, arcykapłani i uczeni w Piśmie powstali i poprowadzili Jezusa przed Piłata. Tam zaczęli oskarżać Go: Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza - Króla. Piłat zapytał Go: Czy Ty jesteś królem żydowskim? Jezus odpowiedział mu: Tak, Ja nim jestem. Piłat więc oświadczył arcykapłanom i tłumom: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. Lecz oni nastawali i mówili: Podburza lud, szerząc swą naukę po całej Judei, od Galilei, gdzie rozpoczął, aż dotąd. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda, odesłał Go do Heroda, który w tych dniach również przebywał w Jerozolimie. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem chciał Go ujrzeć, ponieważ słyszał o Nim i spodziewał się, że zobaczy jaki znak, zdziałany przez Niego. Zasyłał Go też wieloma pytaniami, lecz Jezus nic mu nie odpowiedział. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie stali i gwałtownie Go oskarżali. Wówczas wzgardził Nim Herod wraz ze swoją strażą; na pośmiewisko kazał ubrać Go w lśniący płaszcz i odesłał do Piłata. W tym dniu Herod i Piłat stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem żyli z sobą w nieprzyjaźni. Piłat więc kazał zwołać arcykapłanów, członków Wysokiej Rady oraz lud i rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Otóż ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod, bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. A był obowiązany uwalniać im jednego na święta. Zawołali więc wszyscy razem: Strać Tego, a uwolnij nam Barabasza. Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo. Piłat, chcąc uwolnić Jezusa, ponownie przemówił do nich. Lecz oni wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go. Zapytał ich po raz trzeci: Cóż On złego uczynił? Nie znalazłem w Nim nic zasługującego na śmierć. Każę Go więc wychłostać i uwolnię. Lecz oni nalegali z wielkim wrzaskiem, domagając się, aby Go ukrzyżowano; i wzmagali się ich krzyki. Piłat więc zawyrokował, żeby ich żądanie zostało spełnione. Uwolnił im tego, którego się domagali, a który za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia; Jezusa zaś zdał na ich wolę. Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: Szczęśliwe niepotodne tona,

które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczęły wołać do góry: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym? Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby ich z Nim stracić. Gdy przyszli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jęgo i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jęgo stronie. Lecz Jezus mówił: Ojczę, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią. Potęm rozdzielili między siebie Jęgo szaty, rzucając losy. A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wielkiej Rady drwiąco mówili: Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym. Szydli z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król żydowski. Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złęgo nie uczynił. I dodał: Jęzu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swęgo królestwa. Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju. Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiętej. Słońce się zaćmiło i zaślona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojczę, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. Na widok tego, co się działo, setnik oddał chwałę Bogu i mówił: Istotnie, człowiek ten był sprawiedliwy. Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, wracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jęgo znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które Mu towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu.

„Kontemplowanie cierpiącego oblicza Zbawiciela przynosi wiernym liczne owoce. Z jednej strony, dzięki poznaniu ceny, jaką Chrystus zapłacił za nasze grzechy, możemy przybliżyć się do głębi Bożej miłości, z drugiej zaś otrzymać pomoc do niesienia codziennęgo krzyża. Jezus mi powiedział, że najwięcej mu się przypodobam przy rozważaniu Jęgo bolesnej męki, i przez to rozważanie wiele światła spływa na duszę moją. Kto chce się nauczyć prawdziwej pokory, niech rozważa mękę Jezusa. Kiedy rozważam mękę Jezusa, to mi przychodzi jasne pojęcie wielu rzeczy, których przedtem zrozumieć nie mogłam. Ja chcę być podobna do Ciebie, Jęzu, do Ciebie ukrzyżowanego, umęczonego, upokorzonego. Jęzu, odbij na duszy i sercu moim swoją pokorę. Kocham Cię, Jęzu, do szaleństwa. Ciebie wyniszczonego, takiego, jak Cię wskazuje prorok, jakby nie mógł w Tobie dostrzec postaci ludzkiej dla wielkich boleści. W takim stanie kocham Cię, Jęzu, do szaleństwa. Boże wiekuisty i niezmierny, co uczyniła z Ciebie miłość...” (św. Faustyna, Dz 267).

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Jaki krzyż niosę na swoich ramionach? Czy w chwilach trudnych nie buntuję się przeciw Bogu?

Do wykonania: Będę pamiętał, że Bóg nigdy nie zostawia nas samych, nawet wtedy pojawiają się dramaty życiowe..